

Cud rozmnożenia

Żał było ludzi, którzy szli za nim,
Od kilku dni nic nie jedli,
Słuchając nauk, które im głosił,
Z głodu, pragnienia osłabli.

Uczniowie tylko dwie ryby mieli
I pięć bochenków chleba,
Ale co znaczą takie ilości,
Gdy znacznie więcej potrzeba.

Jezus lituje się nad głodnymi,
Wzrok swój do Nieba wznosi,
Wyciąga ręce nad tym, co mieli,
O cud rozmnożenia prosi.

Każe zebrany siąść na murawie,
Chleb ludziom w ręce oddaje,
A chleb mnoży się w Jego rękach,
Każdy do syta się naje.

Uczniowie patrzą, nie wierząc oczom
Na to cudowne zdarzenie,
Tłum chce Jezusa królem obwołać,
Lecz Jezus chroni się w cieniu.

Cud to największy, cud niepojęty,
Nie pierwszy raz Chrystus moc okazał,
Lecz nigdy nie chciał On ziemskiej sławy,
Mówić o cudzie zakazał.

Dzisiaj codziennie, w czasie Mszy Świętej
Świadcami jesteśmy cudu,
Gdy chleb się w ciało Chrystusa zmienia
Na życie wieczne, dla ludu.

Jezus zostawił nam swoje ciało,
Byśmy się nim sycili,
Karmiąc się chlebem, co daje życie,
I duszę swą ocalili.